

Przestępstwo czy dobry uczynek?

Zdarzyło się to w biały dzień w okolicach parku. Była idealna pogoda na wypoczynek, słońce świeciło oślepiającym blaskiem, jednak można było odczuć na ciele delikatny wiaterek. W zacisznych miejscach słychać było śpiew skowronków i szelest liści. Wydawałoby się, że nic nie może zakłócić równowagi panującej w tych okolicach... Jednak, nagle całą harmonię zaburzyły dźwięki syren policyjnych. Policjanci ruszyli w pogoń za mężczyzną trzymającym przynajmniej cztery siatki leków, który wybiegał z apteki. Zaczął się chaos, ludzie nie wiedzieli co się dzieje. W końcu złodziej został schwytany i zabrany na komisariat. Okazało się, iż Pan Dźwignia ukradł leki mające wartość, aż 3000zł! Swoje wykroczenie prawa tłumaczył tym, że lekarstwa te, były niezbędne do życia jego ukochanej córeczce, Klarze. Miała zaledwie 7 lat, a jej zdrowie już w tym wieku nie było za dobre.

Właśnie taką sprawę dostała sędzia Temidzka. W zawodzie pracowała już od 20 lat i zasłużyła sobie na szacunek wielu ludzi. Każdy cenił ją za sprawiedliwość, neutralność oraz intuicję. Niektórzy jednak twierdzili, że jest trochę oziębła i sztywna. Jednak tego typu sprawy zawsze sprawiały jej trudność...

Zgodnie z przepisami prawa, mężczyźnie groziło nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Jednak, okoliczności przestępstwa zmusiły Stanisławę do głębszych rozważań. Może nie każdy o tym wiedział, ale sędzia Temidzka miała pewną słabość, której niezwykle się wstydziła, mianowicie – słabość do dzieci. Było to nieprofesjonalne, aczkolwiek silniejsze od niej. Chociaż we wszelkich wyrokach zawsze stawiała na sprawiedliwość – to przy małych człowieczkach bywało, że sprawiało jej to ogromny trud...

Nastał dzień wyroku. Pani Stanisława stanęła przed lustrem i przejrzała się, była już gotowa. Wszystko sobie ułożyła w głowie, biorąc pod uwagę argumenty i uwagi prokuratorów oraz adwokatów. Uznała, że pomimo tego, iż prawo zostało złamane, a kradzież dokonana, mężczyzna nie trafi za kratki. Postanowiła wydać wyrok w zawieszeniu i skierować Pana Dźwignię na 4 miesiące na prace społeczne na rzecz dziecięcego szpitala onkologicznego.

...

Jak widać, nie była to typowa kradzież. Ludzie uciekają się do różnych rzeczy, gdy są zdesperowani. Ojciec widzący prawie umierającą córkę, kierując się emocjami, wybrał tę możliwość... Czy była dobra? Ciężko odpowiedzieć. Leki poprawiłyby być może jakość życia córki, jednak, jeśli chodzi o mężczyznę splamiły jego akta. Ciężko będzie znaleźć pracę komuś, kto był pozwany do sądu w sprawie kradzieży... A za pomoc medyczną trzeba jakoś płacić... Jednakże w naszych oczach ten człowiek zyskał szacunek. Mógł ukraść pieniądze, ale ukraść środki lecznicze. Poza tym miał dobre intencje, jak każdy rodzic, chciał jak najlepiej dla swojego dziecka. Według nas wyrok sędzi Stanisławy jest adekwatny do zdarzenia. Okazuje się, że nie każdy ma możliwości życia w zgodzie z prawem. Dlatego bądźmy wdzięczni za to, że mamy wybór.

Gdy tak dyskutowaliśmy o bieżącym zadaniu, przypomnieliśmy sobie artykuł przywołany kiedyś na zajęciach z gazety "Rzeczpospolita" z września 2014 roku, a zatytułowany "Sędziowie: zdrowy rozsądek a sumienie". Sędzia Aneta Łazarska wypowiedziała w nim takie oto słowa: "Prawo, które istnieje i któremu podlega sąd, nie zawsze jest sprawiedliwe. Wówczas gwarantem słusznego orzeczenia powinno być sumienie". Dowiedzieliśmy się wtedy, że konstytucyjne poręczenie rzetelnego przebiegu procesu i sprawiedliwego orzeczenia wyraża art.45 ust.1 Konstytucji. Jednak dzięki niezawisłości sędziego i głosu jego sumienia wymiar sprawiedliwości zyskuje ludzki wymiar.

Z kolei historia czasów komunizmu dowodzi, że klauzula sumienia, zwłaszcza w zawodach prawniczych, jest warunkiem rządów prawa i sprawiedliwości. Sędzia obejmując urząd, odwołuje się właśnie do klauzuli sumienia. Dzięki temu prawo staje się nośnikiem określonych wartości, a sędzia musi wyważyć balans między ius i lex. Dzięki temu najwyższe prawo nie stanie się najwyższym bezprawiem (summum ius summa iniuria).

Jako uważny, obiektywny sędzia muszę wyważyć balans między ius i lex. Obowiązuje mnie nie tylko litera prawa, ale i klauzula sumienia. Dzięki temu mogę orzekać sprawiedliwe wyroki.

